

# Mamy daleko do świata, ale blisko do morza

Gdy wchodziłam do fokarium Stacji Morskiej im. Profesora Krzysztofa Skóry Wydziału Oceanografii i Geografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu, czułam na sobie wzrok dziesiątek turystów czekających w kolejce na spotkanie z jednym z najpiękniejszych ssaków zamieszkujących Morze Bałtyckie – foką szarą. Mijając ich, czułam, że łamię pewną tradycję – przed fokarium w Helu trzeba odstać swoje, aby, jak zauważyła jedna z odwiedzających, „móc spojrzeć w te wielkie, czarne, focze oczy”. Nie można być w Helu i nie odwiedzić sławnego w całej Polsce i w Europie fokarium Stacji Morskiej UG. Miejsce to jest wyjątkowe. To tutaj, dzięki zaangażowaniu prof. Krzysztofa Skóry i jego zespołu, udało się przywrócić populację fok szarej w południowym Bałtyku, corocznie ratuje się dziesiątki foczych szczeniąt oraz prowadzi, unikatowe w skali Europy i świata, badania fauny i flory akwenu morskiego. Jak dużą odpowiedzialność musi czuć osoba, która kieruje tak ważnym, z punktu widzenia nauki, ochrony zwierząt i edukacji, ośrodkiem? Z dr Iwoną Pawliczką vel Pawlik, kierowniczką Stacji Morskiej UG, rozmawia Agnieszka Bień



Doktor Iwona Pawliczka vel Pawlik

Fot. archiwum Stacji Morskiej UG

► **Czy Stacja Morska im. Profesora Krzysztofa Skóry prowadzi badania w sezonie letnim?**

[Śmiech] Nie jesteśmy ośrodkiem wczasowym, w którym latem się odpoczywa; nasza praca przez cały rok wygląda podobnie. Oczywiście jest ona dostosowana do sezonowości i niektóre zadania możemy zrealizować tylko zimą, a niektóre – tylko latem. Życie naukowe w Stacji toczy się aktywnie w każdym sezonie, zmienia się tylko zakres naszej pracy, nie poziom aktywności.

► **Czym różnią się badania prowadzone w Stacji w okresie letnim od tych prowadzonych w zimie?**

Latem więcej jesteśmy na morzu, ponieważ pogoda temu sprzyja i jest bardziej przewidywalna. Pewne rzeczy możemy zaplanować tylko w tym okresie, ponieważ jest to czas bezwietrzny i w miarę stabilny pogodowo. Natomiast zimą, kiedy wyjście w morze jest utrudnione, skupiamy się na analizach i planowaniu badań w laboratoriach i w gabinetach. Na przełomie zimy i wiosny więcej czasu poświęcamy badaniom fok, ponieważ jest to ważny dla nich okres związany z rozmnażaniem. Niektóre działania prowadzimy w taki sam sposób przez cały rok, na przykład kwartalne zbiory danych, ich archiwizację i analizę.

► **Studenci na Kampusie Oliwskim zapytani o to, czym zajmuje się Stacja Morska w Helu, odpowiadali najczęściej: „fokami”. Jednak aktywność badawcza Stacji nie ogranicza się wyłącznie do badania fok. Czym ponadto zajmujecie się państwo w Stacji?**

To świetnie, że chociaż dzięki fokom studenci wiedzą, że jest taki ośrodek uniwersytecki, jak Stacja

Morska w Helu, i że foki można tutaj obejrzeć. Foki i projekt ich ochrony to nasza działalność widoczna publicznie, cała reszta działań ma przy takiej konkurencji trudniej w przebiciu się do studentów, czy w ogóle – do opinii publicznej. Oczywiście badamy foki, ale badamy również morświny – i to chyba w sposób bardziej zaangażowany. Oprócz tego jesteśmy zainteresowani rybołówstwem, ale tylko pod kątem jego wpływu na środowisko. Staramy się śledzić wszystkie działania człowieka, które wpływają na środowisko, a przede wszystkim na ssaki morskie. Do szkodliwych działań zalicza się między innymi generowanie hałasu podwodnego. Dla zwierząt zamieszkujących wybrzeża Bałtyku szkodliwa może być również z pozoru „nieinwazyjna” obecność człowieka na plażach. Należy pamiętać, że plaża to także siedlisko przyrody i nasza obecność na niej to mniejsza lub większa ingerencja w środowisko naturalne i jego funkcjonowanie. W Stacji monitorujemy i badamy kwestie związane z możliwym oddziaływaniem człowieka na środowisko morza i strefy przybrzeżnej. Staramy się także poprzez działalność edukacyjną przekazywać i uświadomić na takie oddziaływania opinię publiczną. W tym zakresie organizujemy między innymi eventy terenowe, podczas których opowiadamy zainteresowanym o problemach morskiej przyrody, rozdajemy materiały informacyjne i gadżety uświadawiające na problemy Bałtyku. Za ogromny sukces naszych działań uznaję to, że już chyba każdy, kto znajdzie się na plaży, wie, że może spotkać na niej fokę, i wie, jak się ma zachować w tej sytuacji, czyli że powinien przede wszystkim powiadomić Stację lub współpracujący z nami Błękitny Patrol WWF oraz zadbać o zapewnienie foki spokoju. Dzięki takim informacjom

pozyskiwanym z całego polskiego wybrzeża możemy w swoich badaniach opierać się na tak zwanej nauce obywatelskiej, czyli udziale społeczeństwa w zbiorze i analizie danych. Szczególnie istotne jest to w monitorowaniu stanu populacji fok oraz gatunków ptaków, które bytują i gniazdują w strefie brzegowej.

► **A jak zmienia się środowisko linii brzegowej Morza Bałtyckiego? Czy w czasie swoich badań widzi pani jakieś prawidłowości, które następują w tym względzie?**

Jesteśmy tymi szczęściami, którzy mogą obserwować powrót fok na polskie wybrzeże. Nie było ich tutaj przez kilkadziesiąt lat, nie dość, że znikły ze środowiska naturalnego południowego Bałtyku, to też zupełnie znikły ze świadomości ludzkiej. Trochę inna sytuacja jest z morświnami, ponieważ jest to gatunek wciąż krytycznie zagrożony wyginięciem i trudno mówić w ich przypadku o jakiegokolwiek poprawie, ale także trudno mówić o konkretnych działaniach, które podejmowane są na rzecz ochrony morświna. W tym zakresie zależy nam najbardziej na tym, aby uświadomić ludziom, że zwierzęta te istnieją w naszym morzu i że są one narażone na zagrożenia, których jako ludzie jesteśmy źródłem. Chcemy też uzmysłowić wszystkim, w jak prosty niekiedy sposób każdy z nas może im pomóc dzięki swoim codziennym wyborom.

► **Czy wyniki prowadzonych przez państwa badań wpływają w jakikolwiek sposób na politykę turystyczną prowadzoną na linii brzegowej Bałtyku?**

Wobec braku działań regulujących w jakikolwiek sposób ruch turystyczny uznaliśmy, że najskuteczniejszą metodą ograniczania za-



groźen jest edukacja kształtująca świadomego turystę i mieszkańca. Świadomość tego, że jesteśmy gośćmi na plaży i jak wiele zależy od naszych wyborów, wprowadza bezpośrednie działania na poziomie konsumenta – w tym przypadku konsumenta zasobów przyrodniczych. Ta świadomość rośnie oczywiście bardzo powoli, ale rośnie, o czym świadczą chociażby opinie turystów mówiące o tym, że z powodu częstego pojawiania się na cyplu helskim fok, można by objąć go ochroną. Wydaje się, że sami turyści są gotowi na to, aby oddać ten kawałek przyrodzie. Głos ten jest niezwykle ważny, ponadto pokazuje on, że turyści rozumieją, dlaczego na cyplu zbudowano kładkę spacerową, która w atrakcyjny sposób przekierowuje ruch turystyczny nad wydumą, aby jej także nie szkodzić, a plażę w tym miejscu oddać przyrodzie i móc z kładki ją obserwować. Takie zagospodarowanie terenu ma chyba największy skutek, ponieważ ludzie faktycznie, po czasie, doceniają te kwestie. Ważna jest także umieszczona w tym miejscu informacja o tym, dlaczego powstała taka inwestycja, czemu ma ona służyć oraz jakie korzyści dla środowiska ona niesie.

► **W Stacji Morskiej im. Profesora Krzysztofa Skóry co roku prowadzony jest wolontariat. Jakim zainteresowaniem się on cieszy?**

Wolontariat organizujemy dwa razy w roku – w okresie wiosennym, kiedy prowadzimy rehabilitację młodych fok szarych znajdujących na naszym brzegu, oraz latem, kiedy wolontariusze pomagają nam w obsłudze ruchu turystycznego w fokarium. Co roku mamy sporo chętnych, co nas ogromnie cieszy, bo dzięki pomocy wolontariuszy możemy pomóc fokom wrócić do

naturalnego środowiska. Trochę trudniej znaleźć nam wolontariuszy latem, kiedy wszyscy planują odpoczynek, ale na szczęście są i tacy, którzy cenią sobie aktywną i dodatkowo niosącą pomoc formułę spędzania wakacji. Jest to dla nas nieoceniona pomoc i mam nadzieję, że jest ona także źródłem satysfakcji dla wolontariuszy.

► **Jakie zadania stoją przed wolontariuszami?**

Okres wolontariatu w Ośrodku Rehabilitacji Fok Stacji Morskiej trwa mniej więcej trzy miesiące – od marca do końca maja. Jest to praca wyłącznie z foczymi szczeniętami pochodzącymi z wolności, które trafiają do nas na leczenie i naukę samodzielnego życia. Nasi wolontariusze pomagają we wszystkim, poza takimi aktywnościami, które wymagają właściwej wiedzy, przygotowania oraz doświadczenia. Staramy się nie dopuszczać ich do bezpośredniego kontaktu ze zwierzętami, ponieważ dzięki zwierzę, nawet malutkie, może bardzo boleśnie pogryźć. Zarówno opiekunowie zwierząt, jak i wolontariusze mają w tym okresie bardzo dużo pracy. Do ich zadań należą między innymi przygotowywanie posiłków, sprzątanie izolatek foczych i zaplecza, kąpiel szczeniąt cztery razy dziennie, wymiana wody w basenikach i dbanie o ich czystość, czyli całodzienny tryb pracy jak w foczym żłobku [śmiech]. Jest to na pewno wyczerpująca praca, jednak dająca dużo satysfakcji, gdyż jej efekty widać dosłownie z dnia na dzień, kiedy widzi się zdrowiejącego albo po prostu rosnącego foczego malucha.

Letni wolontariat w fokarium na terenie Stacji także jest wyzwaniem, choć z zupełnie innego powodu – wolontariusze mają głównie kontakt z odwiedzającymi to miejsce

turystami. Pomagają w usprawnieniu ruchu bardzo licznie odwiedzanego w sezonie letnim fokarium, pomagają też w „pokonywaniu” bramek wejściowych, udzielają informacji o fokarium i fokach, uczestniczą w pracach porządkowych. Czasem to niełatwe zajęcie, zwłaszcza gdy potrzeba dużo cierpliwości w komunikacji z osobami stojącymi w długich kolejkach. Niestety, pojemność fokarium jest niewystarczająca, aby przyjąć wszystkich, którzy chcą zobaczyć foki. Dla letnich wolontariuszy kontakt z fokami hodowlanymi, który mają podczas karmienia, treningów medycznych czy nawet przygotowywania foczych posiłków, jest niewątpliwie przyjemną odmianą w codziennych obowiązkach. Zaawansowanie w spotkaniu z fokami uzależnione jest od samych wolontariuszy i tego, jak bardzo chcą się zaangażować. Pod czujnym okiem opiekunów mogą poznać foki nawet w bezpośrednim kontakcie z nimi.

Jeszcze inną formą wolontariatu jest tak zwany Błękitny Patrol. Ta grupa wolontariuszy działa od ponad dziesięciu lat pod skrzydłami WWF Polska, z którym Stacja Morska realizuje projekty ochrony morskiej przyrody, a została stworzona do patrolowania wybrzeża pod kątem występowania fok oraz do bezpośrednich interwencji w terenie ich zaobserwowania. W zależności od miejsca obserwacji oraz od stanu foki interwencje te polegają na zapewnieniu foci spokoju – głównie od ludzi – i obserwacji, która ma pomóc stwierdzić, czy zwierzę potrzebuje pomocy, czy tylko wyszło na brzeg, aby odpocząć. Taka obserwacja i wynikające z niej decyzje są podejmowane wspólnie ze Stacją Morską, która w razie potrzeby przyjmuje zwierzę na rehabilitację. Wolontariusze Błękitnego Patrolu

funkcjonują cały rok, ale tak jak my najintensywniej w okresie rozrodu fok szarych w Bałtyku, kiedy morze wyrzuca na brzeg najmłodsze osobniki, bardzo często potrzebujące pomocy człowieka w przeżyciu i rozpoczęciu samodzielnego życia na wolności.

► **Skoro już wspomnieliśmy o „gwiazdach” Stacji, czyli fokach, czy może opowiedzieć nam pani coś na ich temat? Jak pojawiły się one w Stacji i czy mają one też swoje zadania?**

Pierwszą foką, która pojawiła się w Stacji w marcu 1992 roku jako dwutygodniowe, poranione szczenię, był Balbin, znaleziony na plaży w Juracie przez plażowych spacerowiczów. Po wyleczeniu ran pozostał on w placówce i dał początek stadu biorącemu udział w projekcie reintrodukcji foki szarej w południowym Bałtyku. Jego zadaniem był głównie rozród w warunkach hodowlanych, a przychodzące co roku na świat młode foki po okresie odchowu przez matki wypuszczane były do środowiska naturalnego. Ten etap projektu trwał niemal dwadzieścia lat, a po zasiedleniu przez foki szare naturalnego siedliska w ujściu Wisły tę część projektu zawiesiliśmy. Obecnie w Stacji przebywa stado pięciu dorosłych osobników. Są to Bubas, Unda Marina, Foka, Ania i Ewa, które wraz z opiekunami przygotowują ludzi do spotkania z dzikimi fokami na plaży. Można powiedzieć, że „pracują” na rzecz dzikiej populacji przez udział w edukacji społeczeństwa, która jest jednym z najważniejszych narzędzi służących ochronie przyrody. Nasze foki są niejako ambasadorami naturalnej populacji, cały czas uświadamiają ludziom, jak wygląda foka, gdzie żyje, jaki prowadzi tryb życia oraz czego wymaga

w naturalnym środowisku. Wszystkie te kwestie są poruszane w czasie prelekcji prowadzonych w fokarium podczas karmienia fok, jest także kilka wystaw temu poświęconych, z których można dowiedzieć się, gdzie foki żyją na wolności i co im zagraża. Foki rezydentki biorą także udział w różnego rodzaju badaniach i poddawane są obserwacjom behawioralnym, które mają na celu wzbogacenie wiedzy o gatunku.

W związku ze zwiększającą się populacją foki szarej w Bałtyku, a także prawdopodobnie z tym, że pokrywa lodowa w północnych rejonach Bałtyku, będąca głównym miejscem rozrodu fok szarych, jest coraz cieńsza i kruchsza, mamy do czynienia z większą niż w poprzednich latach liczbą tych młodych fok, które zbyt wcześnie znajdują się w wodzie i są wyrzucane na naszym brzegu. Są to osobniki niezdolne jeszcze do samodzielnego życia, zwykle osłabione, chore lub poranione. Na szczęście, znajdują u nas pomoc i opiekę.

► **Jak Stacja funkcjonuje na poziomie edukacyjnym? Czy to państwo wychodzą z inicjatywą jakiegoś projektu, czy wręcz przeciwnie – to poszczególne podmioty, na przykład szkoły, zgłaszają się do państwa z pytaniem, czy mogą wziąć udział w jakichś działaniach? Skąd zainteresowani mogą czerpać wiedzę na temat fok, morświnów oraz tego, czym na co dzień zajmuje się Stacja?**

Naszym głównym projektem edukacyjnym skierowanym do szkół, ale nie tylko, jest Błękitna Szkoła, którą wspólnie z Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego prowadzimy już ponad dwadzieścia lat. W jej ramach oferujemy obecnie piętnaście tematów

warsztatów skierowanych głównie do uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz podstawowych szkół specjalnych, szkół branżowych, szkół przysposabiających do pracy i zespołów terapeutycznych w specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych. Szkoły, które chcą się udać do nas na takie zajęcia, mogą sobie wybrać panel tematyczny i formę przeprowadzenia zajęć. Panele realizowane mogą być w postaci na przykład lekcji, pogadanki z prezentacją lub filmem, warsztatów połączonych z pracą i obserwacjami w terenie oraz analizą wyników przeprowadzonych badań, czy też rejsu, na którym uczestnicy mogą dowiedzieć się choćby tego, w jaki sposób mierzy się różnego rodzaju parametry wody. Staramy się przedstawić jak najbogatszą ofertę, aby każdy z uczestników Błękitnej Szkoły znalazł coś dla siebie. Wszystkie warsztaty łączą się z wizytą w fokarium – zapoznaniem się z ekspozycjami tam umieszczonymi oraz fokami rezydentkami. W ofercie Błękitnej Szkoły znajdują się również warsztaty dwudniowe. Ich oferta edukacyjna jest oczywiście dużo bogatsza, ale na taką formę zajęć decydują się głównie szkoły, które przyjeżdżają do Stacji spoza województwa.

► **Jakimi trzema głównymi sukcesami naukowymi może pochwalić się Stacja Morska w Helu?**

Sukcesem była z całą pewnością realizacja projektu SAMBAH<sup>1</sup>, którego celem było oszacowanie liczebności populacji morświna w Morzu Bałtyckim – czego udało się dokonać po raz pierwszy w skali ogólnobałtyckiej – a także zbadanie sezonowości i zasięgu występowania tego ssaka. Jest to przełomowy projekt, a wyniki badań

zdobyte w czasie jego realizacji pokazują, jak ważnym elementem ekosystemu morskiego są morświny. Projekt wskazał także, niestety, jak niewielka liczba morświnów żyje obecnie na wolności, a dzięki tym danym można będzie w przyszłości badać trendy tej zagrożonej wyginieciem populacji.

Sukcesem Stacji, który można zaliczyć także do sukcesów w czynnej ochronie gatunku, jest odtworzenie populacji fok szarych u polskich wybrzeży. Stacja jest także jedyną placówką w Polsce, która bada występowanie fok i morświnów w Polsce – zbieramy informacje o obecności żywych i martwych osobników, prowadzimy wspólnie z partnerami zagranicznymi badania pośmiertne mające na celu określenie kondycji zdrowotnej populacji. Korzystamy przy tym z nauki obywatelskiej – pozyskujemy i analizujemy dane we współpracy ze społeczeństwem.

Prowadzimy także badania wpływu antropopresji na gatunki i siedliska przyrodnicze, na przykład turystyki czy rybołówstwa, oraz poszukujemy metod minimalizacji zagrożeń, takich jak alternatywne narzędzia połowowe bezpieczne dla gatunków chronionych. Zbieramy również informacje o rzadkich i obcych gatunkach fauny bałtyckiej. Cały nasz zespół zaangażowany jest w projekty naukowe, edukacyjne i bezpośrednie działania ochronne.

#### ► Czy tak jak w przypadku fok szarej planowana jest reprodukcja morświnów?

Niestety nie. Sytuacja morświna jest zupełnie inna ze względu na biologię gatunku, na praktyczną niemożliwość pozyskania morświnów ze środowiska i na trudność utrzymania gatunku oraz jego rozrodu w warunkach hodowlanych.

Populacja jest krytycznie zagrożona wyginieciem i utrata z przyczyn nienaturalnych nawet jednego osobnika może mieć znacząco negatywny wpływ na przeżycie całej populacji. W związku z tym na pewno nie możemy podjąć, tak jak miało to miejsce z fokami szarymi, próby odłowu samicy i samca lub kilku samic i samca, aby gatunek ten mógł rozmnażać się w niewoli. Jest to także gatunek, który wymaga zupełnie innych warunków i innej opieki, przede wszystkim dlatego, że żyje wyłącznie w morzu, a nie na brzegu, jak foki. Szacuje się, że obecnie w Bałtyku żyje tylko około pięciuset osobników morświna. Dla porównania, osobników fok szarych żyjących na wolności jest obecnie około czterdziestu tysięcy. Jedyne, co możemy zrobić dla morświnów, to dążyć do wyeliminowania wszystkich zagrożeń występujących dla nich w Bałtyku.

#### ► Czy to oznacza, że jeśli nie podejmiemy nagłych i radykalnych działań, możemy się spodziewać, że za chwilę morświny wyginą?

Niestety tak. Taki scenariusz jest jak najbardziej realny.

#### ► Czy jest możliwe usunięcie wszystkich zagrożeń, które wpływają na ciągłe zmniejszanie się populacji morświna w Bałtyku?

Teoretycznie tak. Jest to kwestia kosztów, które państwa bałtyckie gotowe byłyby ponieść dla ochrony gatunku, zrozumienia problemu i woli interesariuszy, którzy czerpią korzyści z morza w sposób lub w skali szkodzącej zwierzętom. Przy czym interesariuszem, tak samo w przypadku morświnów, jak i fok, jest każdy, kto w jakikolwiek sposób jest obecny nad morzem, czy na morzu. Świadome korzystanie z zasobów Bałtyku to podstawa zmiany sytuacji.

#### ► O jakich zagrożeniach tu mówimy i jak możemy im przeciwdziałać?

W przypadku rybołówstwa chodzi przede wszystkim o wyeliminowanie tak zwanego „przyłowu”, czyli śmiertelnego wplątywania się morświnów w sieci rybackie. Kwestię tę można rozwiązać na przykład poprzez wprowadzenie bezpiecznych technik połowowych, które jednocześnie zapewniają połów. Zastosować można także bardzo proste urządzenia, jakimi są pingery, czyli urządzenia hydroakustyczne, które wydają dźwięk o częstotliwości używanej przez morświny w sytuacjach alarmowych do ostrzegania się o zagrożeniach. Są również inne metody, które z pozoru mogą być dużo bolesniejsze dla rybołówstwa, ale zależy to od sposobu ich wprowadzenia. Mówię tutaj między innymi o okresowym zaprzestaniu połowów, co dzieje się i tak choćby ze względu na ochronę samych zasobów ryb. Takie rozwiązania wiążą się zwykle z rekompensatami, dlatego należałoby je wprowadzać w uzgodnieniu z sektorem eksploatującym zasoby ryb i być gotowym ponieść koszty. I znów ważne jest uświadamianie opinii publicznej między innymi o tym, w jakie sieci została złowiona ryba, którą mają ochotę kupić, i jaki ma to wpływ na morświny, foki czy ptaki.

Innym zagrożeniem dla morświnów i fok jest hałas podwodny, którego źródłem są wszelkie prace podwodne, detonacje, ruch statków, a także rekreacyjnie używane skutery wodne czy motorówki. W tym przypadku chodzi zwykle o zmniejszenie prędkości lub ograniczenie liczby jednostek na akwenie, a w najbardziej newralgicznych miejscach – o rezygnację z ich użycia. W przypadku prac podwodnych natomiast

zwykle wystarczającym środkiem zaradczym jest zastosowanie metod minimalizujących hałas.

Niepokojenie zwierząt w naturalnym środowisku może być także spowodowane zbyt intensywną turystyką plażową. Nie ma na naszym wybrzeżu właściwie miejsc wolnych dla przyrody, jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że plaża służy nam do letniego odpoczynku, nie zdając sobie sprawy, że jest też siedliskiem różnych gatunków. Niestety, ochrona przyrody w naszym kraju kuleje, a sama przyroda często stoi nam na przeszkodzie w ekspansji na przyrodnicze siedliska.

#### ► W jaki sposób możemy pomóc chronić przyrodę strefy nadmorskiej i morskiej indywidualnie?

Dzięki świadomości obecności przyrody i jej potrzeb oraz dzięki własnym wyborom sposobów korzystania z jej walorów. Pływanie z mniejszą prędkością skutkujące ograniczeniem hałasu, wybór ryb złowionych bezpiecznymi dla innych zwierząt metodami, rozsądne zachowanie w przypadku obserwacji fok na plaży – otwarcie się na przyrodę, która żyje w miejscu,

do którego się udajemy na wypoczynku. Morświny są bardzo wrażliwe na wszelkie hałasy, które są dla nich obce, zwłaszcza te pojawiające się niespodziewanie i głośne. Jeśli uprawiamy jakikolwiek sport motorowodny, zastanówmy się, czy możemy ograniczyć prędkość tak, aby wszystkie te zwierzęta, które znajdują się pod nami, nie uciekały w panice i nie były wypłaszane ze swojego siedliska. Możemy także zastanowić się, czy zawsze niezbędne jest włączanie echosond, ponieważ skumulowany hałas, którego są źródłem, może powodować płoszenie morświnów. Również nasza obecność na plaży powinna opierać się na szacunku dla przyrody i zwierząt zamieszkujących tereny nadbrzeżne oraz morskie. To my jesteśmy tam gośćmi i nie powinniśmy o tym zapominać.

Z powodu zwiększenia się populacji fok w Bałtyku coraz częściej możemy spotkać je także na naszych plażach. Kiedy tak się stanie, nie powinniśmy podchodzić do fok, jest to dzikie zwierzę i w obliczu zagrożenia może być niebezpieczne. Powinniśmy pozostawić jej margines bezpiecznej przestrzeni i pozwolić jej odpocząć lub, jeśli trzeba, umożliwić udzielenie jej pomocy. Zachowaj-

my dystans, nie dopuszczajmy do niej psów i obserwujmy ją z odległości. Pozwólmy jej przebywać na plaży w warunkach dla niej wystarczająco komfortowych. To, że foka nie ucieka przed człowiekiem, oznaczać może, że jest osłabiona lub chora i wymaga leczenia. W takich wypadkach powinniśmy wezwać Błękitny Patrol, który oceni, czy zwierzę potrzebuje pomocy.

#### ► Jakie są dalsze plany rozwoju Stacji?

Będziemy starać się trzymać obecny kurs, to znaczy „płynąć” w kierunku poznawania i ochrony bałtyckiej przyrody, w tym przede wszystkim ssaków morskich. Będziemy badać ich biologię, kondycję zdrowotną, zagrożenia i sposoby przeciwdziałania im, a także uświadamiać społeczeństwu, że takie zagrożenia istnieją. Będziemy służyć także, jak do tej pory, ekspertyzami na wiele tematów dotyczących gatunków zwierząt zamieszkujących Morze Bałtyckie oraz sposobów minimalizowania zagrożeń generowanych przez działalność człowieka.

#### ► Dziękuję za rozmowę.

<sup>1</sup> Cały zespół Stacji Morskiej w Helu zaangażowany był w projekt SAMBAH realizowany w latach 2009–2016 przez wszystkie państwa nadbałtyckie, z wyjątkiem Federacji Rosyjskiej. Projekt miał na celu oszacowanie liczebności oraz sezonowego rozmieszczenia bałtyckiej, skrajnie zagrożonej wyginieciem, populacji morświnów. Po stronie polskiej partnerami w projekcie byli: Uniwersytet Gdański ze Stacją Morską im. Profesora Krzysztofa Skóry w Helu jako krajowym koordynatorem projektu, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Oddział Morski w Gdyni oraz Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. Dofinansowanie krajowe zapewniły: Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku, a także środki własne partnerów. Więcej informacji na temat projektu oraz wyników badań uzyskanych w czasie jego realizacji odnaleźć można na stronie <https://www.sambah.org/>.